

Katowice, 15 lutego 2021 r.

Prof. hab. Barbara Mikołajczyk
Instytut Nauk Prawnych
Wydział Prawa i Administracji,
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Recenzja w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego

Pani dr Magdalenie Ickiewicz – Sawickiej

W związku z powołaniem mnie na recenzentkę w przewodzie habilitacyjnym Pani dr Magdaleny Ickiewicz – Sawickiej (uchwała Rady Naukowej Dyscypliny nauki prawne Uniwersytetu Warmińsko – Mazurskiego nr 80/2020/RD) przedkładam niniejszą opinię.

Art. 219 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tekst jedn. Dz. U. 2020 poz. 85 z późniejszymi zmianami) postawiły przed kandydatami do stopnia doktora habilitowanego następujące warunki:

- posiadanie stopnia doktora;
- posiadanie w dorobku osiągnięcia naukowego albo artystycznego, stanowiącego znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, w tym co najmniej:
 - a) jednej monografii naukowej wydanej przez wydawnictwo ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami rozporządzenia ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego i nauki, lub
 - b) jednego cyklu powiązanych tematycznie artykułów naukowych opublikowanych w czasopiśmie naukowych lub w recenzowanych materiałach z konferencji międzynarodowych, które w roku opublikowania artykułu w ostatecznej formie były ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z wspomnianym wyżej rozporządzeniem, lub
 - c) zrealizowanie oryginalnego osiągnięcia projektowego, konstrukcyjnego, technologicznego lub artystycznego;
- wykazanie się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

Art. 219 ustawy pozwala, aby osiągnięcie stanowiło część pracy zbiorowej (ust. 3) oraz zwalnia z obowiązku publikacji osiągnięcia, których przedmiot jest objęty ochroną informacji niejawnych (ust. 4). W tym postępowaniu habilitacyjnym, dwie ostatnie okoliczności nie zachodzą.

I.

W przypadku Habilitantki pierwszy formalny warunek zawarty w art. 219 ust. 1 pkt. 1 ustawy został spełniony. Stopień doktora nauk prawnych w zakresie prawa nadano Jej uchwałą Rady Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku 28 października 2005 r. na podstawie rozprawy pt.: *Skazani i tymczasowo aresztowani a HIV i AIDS. Studium*

kryminologiczne i penitencjarne. Promotorem pracy był Pan prof. dr hab. Emil Pływaczewski.

II.

Kolejnym warunkiem jest posiadanie w dorobku osiągnięcia naukowego albo artystycznego, stanowiącego znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, w tym co najmniej jednej monografii naukowej lub cyklu artykułów. Habilitantka wskazała monografię pt.: *Serbsko – albański konflikt o Kosowo. Studium kryminologiczne*, Białystok 2019, jako osiągnięcie naukowe. Monografię wydało Wydawnictwo Politechniki Białostockiej znajdujące się w ministerialnym wykazie wydawnictw sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 ustawy.

W pierwszej kolejności przejdę do zrecenzowania przedłożonej monografii jako „osiągnięcia”, a następnie odniosę się do pozostałego dorobku Habilitantki w kontekście jego wkładu w rozwój dyscypliny „nauki prawne”, gdyż ta została wskazana w załączonym do dokumentacji wniosku o przeprowadzenie postępowania w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego.

A) Ocena monografii przedstawionej jako osiągnięcie naukowe

Tematyka i temat

Nie ma wątpliwości, że tematyka podjęta przez Habilitantkę jest bardzo interesująca i, co najważniejsze, nieeksplorowana przez polskich prawników. Należy też docenić, że podjęła się Ona zbadania trudnych zjawisk, m.in. ze względu na ich nielegalność, a także ewentualne poczucie zagrożenia zaproszonych do współpracy respondentów. Pytanie zatem, czy Habilitantka sobie z tym zadaniem poradziła i udowodniła postawioną na wstępie hipotezę.

Jak się okazuje już temat, zwłaszcza w odniesieniu do zawartości pracy, budzi wątpliwości. Z perspektywy prawnika – internacjonalisty określenie „serbsko – albański konflikt” zdecydowanie jest rozumiany jako konflikt pomiędzy dwoma państwami - Serbią i Albanią. Po przeczytaniu znakomitej części pracy można przyjąć, że bardziej adekwatnym dla treści byłby tytuł wskazujący na konflikt serbsko – kosowski lub na konflikt pomiędzy Serbami i kosowskimi Albańczykami lub albańską większością i serbską mniejszością w Kosowie, choć w pracy pojawiają się też wątki czarnogórskie. Przy końcu pracy, czytelnik traci już tę pewność, gdyż w ostatnim rozdziale, a zwłaszcza w zakończeniu, Autorka wraca do relacji pomiędzy państwami.

Druga część tytułu „studium kryminologiczne” wskazuje na inną, niemiędzynarodową, płaszczyznę badań. Pozwala zakładać, że Autorka będzie badała przestępstwa i ich przyczyny, profil przestępców i ich ofiar oraz środki zapobiegające przestępstwom. Oczywiście chaos na płaszczyźnie międzynarodowej, nieuregulowany status terytorium oraz brak perspektyw na zmianę sytuacji politycznej i ekonomicznej jego mieszkańców są czynnikami kryminogennymi, ale też nie jedynymi, o czym Autorka w pracy pisze. Od pracy można zatem oczekiwać, że Autorka wyraźnie zbada konflikt międzypaństwowy i etniczny, jako źródło przestępstw i/lub czynnik im sprzyjający i być może jako determinant sposobu ich popełniania. Niestety Autorce nie udaje się skutecznie połączyć płaszczyzny prawnomiędzynarodowej, gdzie głównymi aktorami są państwa z

płaszczyzną kryminologiczną, której celem jest badanie przestępcy i jego czynu. Pewnym łącznikiem jest odwołanie się Autorki do zbrodni i zbrodniarzy sądzonych przez MTKJ i sądy hybrydowe, ale trudno uchwycić powiązania pomiędzy obecną sytuacją (z drugiej dekady lat dwutysięcznych) opisywaną w pierwszej części pracy oraz fragmentami poświęconymi międzynarodowemu sądownictwu karnemu, które umieszczono na końcu monografii. Niewykluczone, że odwrócenie kolejności uczyniłoby pracę bardziej spójną. Autorka nie zastosowała też łącznika pomiędzy prawem międzynarodowym a przestępczością, jakim mogła by być analiza sytuacji w świetle postanowień Konwencji Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej z 2000 r. i protokołów dodatkowych do niej oraz przepisów międzynarodowych dotyczących handlu ludźmi.

Jednak to nie konstrukcja samego międzynarodowo – kryminologicznego tytułu, którego odbiór przez prawniczkę – internacjonalistkę może być nachylony ku prawu międzynarodowemu, jest tutaj największym problemem, ale jego nieadekwatność do zawartości pracy. Z jednej strony treść wychodzi poza ramy tytułu, a z drugiej nie wypełnia go w całości. Po lekturze monografii, a zwłaszcza po zapoznaniu się z badaniami terenowymi, można przyjąć, że jej trzonem są poziom wiedzy, odczucia i oceny niewielkiej liczby mieszkańców Kosowa, Serbii, Czarnogóry, Bośni i Hercegowiny oraz w mniejszym zakresie relacje zaczerpnięte z wywiadów. Natomiast wpływ sytuacji politycznej, a w konsekwencji ekonomicznej, na poziom i rodzaj przestępczości pozostaje na dalszym (a czasem bardzo dalekim) planie.

Tezy i metody badawcze

Autorka postanowiła rozwiązać główny problem badawczy: „Jakie uwarunkowania przyczyniają się do rozwoju określonych zachowań przestępczych na obszarze krajów byłej Jugosławii?” Wskazała też na szczegółowe problemy badawcze:

- „1. Jakie są źródła i wymiary konfliktu serbsko-albańskiego?
2. W jakim stopniu konflikt serbsko-albański stanowi źródło przestępczości w krajach byłej Jugosławii?
3. Jakie kategorie przestępczości są następstwem konfliktu serbsko-albańskiego?
4. Jaka jest skuteczność wymiaru sprawiedliwości wobec sprawców przestępstw dokonanych podczas konfliktu serbsko-albańskiego? „

Z kolei główna hipoteza badawcza zakłada że: „Występujące u podłoża konfliktu serbsko-albańskiego uwarunkowania terytorialne i demograficzne przyczyniają się do rozwoju określonych zachowań przestępczych na obszarze krajów byłej Jugosławii.”

Z kolei hipotezy szczegółowe to:

- „1. Podstawę konfliktu serbsko-albańskiego stanowią problemy o charakterze terytorialno-demograficznym.
2. Konflikt serbsko-albański w znacznym stopniu stanowi źródło przestępczości w krajach byłej Jugosławii.
3. Zorganizowane formy przestępczości, występujące w krajach byłej Jugosławii, są następstwem konfliktu serbsko-albańskiego.

4. Poziom efektywności wymiaru sprawiedliwości wobec sprawców przestępstw dokonywanych podczas konfliktu serbsko-albańskiego należy ocenić jako umiarkowany."

Analizując hipotezę główną z perspektywy postawionego problemu badawczego, można by oczekiwać, że przynajmniej odniesie się ona do stopnia lub skali wpływu sytuacji politycznej (związanej z ustaleniem granic) i demograficznej na różne typy przestępstw i profil przestępców (każdej narodowości, o której mowa w pracy) w zestawieniu np. z czynnikami kulturowymi lub niewydolnością wymiaru sprawiedliwości. Tutaj druga hipoteza szczegółowa bardziej pasuje na hipotezę główną. Odnosi się bowiem do pozostałych czynników, o których Autorka pisze w pracy. Łatwo też zauważyć, że pierwsza hipoteza szczegółowa jest niemal identyczna z hipotezą główną.

Przypatrując się jeszcze głównej hipotezie, można się zastanowić nad zakresem badań. Autorka wskazuje „byłą Jugosławię”. Zważywszy, że większość pracy dotyczy Serbii, Czarnogóry i Kosowa, to można zakładać, że chodzi tutaj o byłą Federalną Republikę Jugosławii z lat 1992-2003. W wielu miejscach Autorka wychodzi jednak poza to terytorium, podając np. statystyki chorwackie lub macedońskie, pisze o regionie Bałkanów Zachodnich, a jedno z pytań w ankiecie dotyczy oceny postaci chorwackiego generała Ante Gotoviny (str. 236), a jeszcze inne bośniackiego prezydenta Aliji Izetbegovića (str. 239). W tym kontekście, pojawia się też problem ram czasowych. Autorka przedstawia ataki na ludność serbską w Kosowie z lat dwutysięcznych i pisze o przestępstwach motywowanych nienawiścią, przestępstwach narkotykowych, handlu ludźmi, bronią, dokumentami i korupcji (do 2018 r. włącznie), a jednocześnie pyta respondentów o ocenę postaci, które główną rolę odegrały w czasie wojny domowej w latach dziewięćdziesiątych, a także o funkcjonowanie MTKJ, który został powołany do sądenia zbrodni popełnionych w Jugosławii w pierwszej połowie ostatniej dekady XX wieku. Także generałowie Lukić i Krstić odsiadujący wyroki w Piotrkowie Trybunalskim, o których pisze Autorka, nie dopuścili się zbrodni w ostatnich latach. Bez wątplenia obecna sytuacja w Kosowie jest pokłosiem wcześniejszych konfliktów i nierzadko skutkiem bezradności administracji międzynarodowej, ale w monografii te zależności zostały przedstawione dość chaotycznie.

Innym problemem, obok niejasnego zakresu terytorialnego i czasowego, jest metodologia zastosowana przez Habilitantkę. Kryminologia to nauka interdyscyplinarna, dopuszczająca badania terenowe, ankiety i wywiady, ale nie wyklucza też np. analizy poglądów doktryny, badań aktowych i analizy orzecznictwa. Zastosowane metody powinny przede wszystkim prowadzić do udowodnienia lub obalenia tezy. Autorka postawiła głównie na badania terenowe w postaci ankiet. Budzą one jednak wiele wątpliwości zarówno co do reprezentatywności dobranych grup, jak i samych pytań.

Habilitantka opiera się na ankietach przeprowadzonych wśród 70 respondentów z Serbii i Czarnogóry. Drugą ankietą była ankieta wypełniona przez 39 studentów z Kosowa (37 kosowskich Albańczyków oraz dwie osoby z Bośni i Hercegowiny). Pierwsza była wypełniana internetowo przez osoby różnych zawodów i w różnym wieku. Anketa kosowska została przeprowadzona w tradycyjny sposób. Niewielka grupa poddana próbie budzi zastrzeżenia. Autorka sama zresztą twierdzi, że próba badawcza nie uprawnia „do formułowania wiarygodnych i ogólnych wniosków, ale pokazuje jedynie pewien trend czy kierunek do dalszych pogłębionych i reprezentujących większą grupę badawczą badań”. Uważa, że przeprowadzone badania pozwalają na sformułowanie „jedynie inklinacji czy trendów obserwowanych wśród badanych grup respondentów”. (str. 27 - 28). Należy zatem postawić pytanie, dlaczego w hipotezach nie znalazły się

„kierunki”, „trendy” i „inklinacje”, a główna hipoteza została sformułowana w sposób kategoriowy.

Trudno znaleźć wytłumaczenie dla zróżnicowania grup. Nie wiadomo, jaki jest cel zestawienia opinii studentów z Kosowa z opiniami chyba dość przypadkowej grupy z pozostałych krajów? Nie wiemy, czy Autorka wzięła pod uwagę, że w grupie serbsko-czarnogórskiej są osoby, które korzystają z Internetu. Czy są zatem reprezentatywne dla całego społeczeństwa? I w końcu, czy studenci kierunku bezpieczeństwo w liczbie 39 mogą być reprezentatywni dla większej grupy lub reszty kosowskiego społeczeństwa? Habilitantka nie tłumaczy, co uprawnia ją do przyjęcia założenia, że młodzi ludzie powielają poglądy swoich rodziców i dziadków (str. 31). A może pokolenie, które nie pamięta najostrzejszego konfliktu, chce zamknąć ten rozdział historii?

Trzeba też zauważyć, że pytania dla obu grup nie pokrywają się. Na str. 24 Autorka zwraca na to uwagę, ale nie wiadomo, w jaki sposób ten zabieg zróżnicowania ma się przyczynić do potwierdzenia (lub niepotwierdzenia) hipotezy i wyjaśnienia badanego zjawiska.

Nie jestem też przekonana, czy każdy z respondentów, zwłaszcza bardzo młodych, jest w stanie odróżnić „zbrodnie przeciwko ludzkości” od „ludobójstwa” i „zbrodni wojennych” (pytania 1-3 trzeciej części). Nierzadko ta granica jest trudna do wytyczenia, nawet dla doświadczonych prawników.

Większość z zadanych pytań rozpoczyna się od: „co sądzisz o...”, „jak oceniasz...”, „jak myślisz...”. Zupełnie nie wiadomo, w jaki sposób poglądy 109 osób są dowodem na to, że „występujące u podłoża konfliktu serbsko-albańskiego uwarunkowania terytorialne i demograficzne przyczyniają się do rozwoju określonych zachowań przestępczych na obszarze krajów byłej Jugosławii”. Hipoteza powinna zatem dotyczyć oceny (dokonanej przez niewielką liczbę osób) tendencji w zachowaniach przestępczych na terytorium Kosowa lub byłej Jugosławii.

Jeszcze inną kwestią jest jakość pytań ze względu na poprawność językową. Z pewnością ankiety przedstawione w wersji angielskiej nie zostały napisane przyzwoitym angielskim. Zawierają żenujące błędy zwłaszcza w przypadku próby formułowania pytań, np. „*Is in Kosovo are cases*” (pytania 4 i 5 II części). Niektóre z tych pytań z powodu błędów mogą mieć inny wydźwięk lub znaczenie, niż Autorka podaje w tłumaczeniu. Pytanie 7 II części „*Do you operate throughout Kosovo organized criminal group?*” mogło zostać przez respondentów zrozumiane „Czy działasz w zorganizowanej grupie przestępczej w Kosowie?”, a nie „Czy na terytorium Kosowa działają zorganizowane grupy przestępcze?” jak podano w tłumaczeniu na str. 123, wykres 21. Powyżej jest pytanie „*Are organized crime groups in the former Yugoslavia?*” (wykres 20) i ono zostało przetłumaczone „Czy na terenie krajów byłej Jugosławii działają zorganizowane grupy przestępcze?”. To sugeruje, że istotnie w wersji angielskiej chodziło o przynależność do grupy przestępczej. Podobnych błędów jest więcej, np. str. 197. W tym kontekście można mieć zastrzeżenia wobec wiarygodności wyników badań. Nie można też dziwić się wzburzeniu respondentów, o którym Habilitantka pisze na wstępie (str. 29). Także zapytanie, czy respondent lub ktoś z jego rodziny ma (lub miał – nie wiadomo ze względu na błąd gramatyczny) nielegalny dostęp do broni (str. 199, wykres 64) jest co najmniej kontrowersyjne i może budzić wśród respondentów obawy. W badaniach, w których mamy do czynienia z czynnikiem ludzkim należy wykazać się taktem i wrażliwością. Warto też zaznaczyć, że te ankiety Habilitantka nie przeprowadzała osobiście (str. 28).

Analizując celowość przeprowadzonych ankiet, trudno też dopatrzeć się związku oceny osobowości (*personality*) przywódców przez respondentów z tezą o terytorialno-demograficznym źródle przestępczości.

Wbrew temu, co twierdzi Autorka w zakończeniu, przeprowadzone przez Nią badania ankietowe nie mogą prowadzić do potwierdzenia głównej hipotezy. Podobnie z wywiadów, dotyczących zresztą różnych przedziałów czasowych, trudno wyinterpretować jakieś generalne wnioski wspierające hipotezę. Zdarza się, że i wywód oparty na analizie przypadków zawodzi. Na przykład Autorka twierdzi (str. 266 – 267), że udowodniła, iż długotrwały konflikt przyczynił się do aktywizacji zorganizowanych grup przestępczych parających się m.in. handlem dokumentami, ale podany przez Nią przykład (str. 211) dotyczy greckiej policji, która zatrzymała podejrzanych, przy czym żaden z nich nie pochodził z byłej Jugosławii. Podobnie, na str. 266 znajdziemy informację, że w wyniku przeprowadzonych badań empirycznych stwierdzono niską skuteczność krajowego i międzynarodowego sądownictwa, także Międzynarodowego Trybunału Karnego. Problem jednak w tym, że MTK nie rozpatrywał żadnej sprawy bałkańskiej.

Zdaję sobie sprawę, że inne metody badawcze takie jak analiza orzecznictwa krajowego, a tym bardziej badanie akt, mogły być trudne lub niemożliwe do zastosowania, ale Autorka mogła w większym stopniu uwzględnić inne metody i źródła, które skutecznie przybliżyłyby ją do potwierdzenia przyjętego założenia. Zaskakujące, że Autorka nie skorzystała w większym zakresie dla poparcia swoich tez z dostępnych analiz i raportów organizacji i instytucji międzynarodowych, na przykład Komisji Weneckiej w zakresie przestrzegania praworządności (także w Kosowie), a także nie zgłębiła bezpośrednio źródeł (w tym orzecznictwa i wyników monitoringu) EULEX. Pisząc o handlu ludźmi, nie można ignorować dorobku Group of Experts on Action against Trafficking in Human Beings (GRETA). Wszystkie państwa Rady Europy, a więc także Serbia i Czarnogóra, są monitorowane i na temat przemytu ludzi w tych krajach opublikowano obszerne raporty. Także Kosowo, choć nie należy do RE, zostało nimi objęte – *Report on the Compliance of Kosovo with the Standards of the Council of Europe Convention on Action against Trafficking in Human Beings* z 2015 r. W przypadku omawiania skali korupcji i handlu narkotykami brakło źródła w postaci raportu wiedeńskiego United Nations Office on Drugs and Crime *Corruption in Kosovo: Bribery as Experienced by the Population*, który stanowi pokłosie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1244 (1999) i idealnie wpisuje się w podejmowane przez Autorkę zagadnienia i ma mocne zakotwiczenie w prawie międzynarodowym, do którego Autorka nawiązuje. Trzeba dodać, że do analogicznego raportu tej instytucji na temat Serbii Autorka odwołuje się w przypisie 348, a więc zabrakło tutaj symetrii.

Rozumiem, że każdy autor/autorka staje przed trudnym wyborem i selekcją metod i narzędzi badawczych. W mojej opinii, w recenzowanym przypadku wybór nie był szczęśliwy, a niektóre narzędzia wadliwe.

Struktura i zakres pracy

Praca składa się ze wstępu. Pierwszego rozdziału omawiającego tezy i metodologię, pięciu kolejnych rozdziałów i uwag końcowych. Do pracy dołączono bibliografię i wykaz pytań zawartych w ankietach.

Do hipotez i metod odniosłam się powyżej, stąd przechodzę do kolejnych części pracy. I tak, rozdział II ma charakter teoretyczny i zawiera omówienie teorii i koncepcji dotyczących pojmowania konfliktu przez przedstawicieli różnych dziedzin i dyscyplin

naukowych. Rozdział ten różni się od pozostałych. Jego celem, w opinii Autorki, było przybliżenie czytelnikowi „całej gamy” koncepcji i teorii konfliktu. Nie wszystkie z nich jednak znalazły powiązanie z omawianymi zagadnieniami i w ograniczonym zakresie zostały wykorzystane w dalszych częściach pracy. Odniesienia do nich pojawiają się zazwyczaj na końcu pracy (choć także np. str. 120, 142, 177), ale zazwyczaj jest to kilka zdań lub co najwyżej akapit (str. 235-237). Niewiele też wnoszą do procesu udowadniania hipotezy. Rozprawa zgłaszana jako „osiągnięcie” powinna konsekwentnie zmierzać do rozwiązania problemu badawczego, a nie przybliżać temat.

Rozdział III ma charakter historyczny i jest w pełni uzasadniony. Autorka dzieli dzieje konfliktu na okresy. Łatwo jednak zauważyć, że właściwie w jednym akapicie zawiera okres 1945 - 1987. Konflikt pomiędzy Serbami i kosowskimi Albańczykami nie pojawił się nagle w 1987 r., a polityka rządów Tito bez wątpienia wpłynęła na postrzeganie mniejszości i dzisiejsze nastroje i sytuację w Kosowie. Ta część monografii byłaby do zaakceptowania, bo jest napisana w interesujący sposób i zawiera dużo istotnych elementów kulturowych i faktów mających wpływ na eskalację konfliktu, jednak obraz przedstawiony przez Autorkę jest dość jednostronny. Trudno nie zauważyć zignorowania przez Autorkę opinii doradczej Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. Habilitantka ogranicza się do stwierdzenia, że „obecnie status Kosowa jest uregulowany przez prawo międzynarodowe i zgodnie z rezolucjami ONZ jest ono nadal częścią Serbii” (str. 77). Od rezolucji Rady Bezpieczeństwa minęły ponad dwie dekady, a życie, politka i prawo międzynarodowe nie stoją w miejscu. Rezolucja RB 1244, do której zakładam Autorka się w tym miejscu odwołuje, odgrywa znaczącą rolę w prawnej ocenie Deklaracji niepodległości Kosowa. Zgodnie z jej postanowieniami, działając na podstawie rozdziału VII Karty Narodów Zjednoczonych, wprowadzono międzynarodową cywilną i wojskową obecność w Kosowie. Ustanowienie tymczasowej międzynarodowej administracji Kosowa pod auspicjami ONZ ma zasadnicze znaczenie dla okresu sprzed Deklaracji niepodległości. Szkoda, że Autorka w żaden sposób nie zgłębiła tego zagadnienia, na przykład zaglądając do opracowań na temat sprawiedliwości tranzytywnej i międzynarodowych administracji (np. I. Topa, *Międzynarodowa administracja terytorialna. Prawo – praktyka – dylematy*. Iuris 2012; C. Baldwin, *Explaining and Evaluating the UNMIK Court System*, [w:] *Internationalized Criminal Courts: Sierra Leone, East Timor, Kosovo, and Cambodia*, C.P. Romano, J.K. Kleffner, A. Nollkaemper (red.), Oxford 2004 lub L. A. Dickinson, *The Relationship Between Hybrid Courts and International Courts: The Case of Kosovo*, „Netherlands Law Review” 2003; raport Amnesty International, *Kosovo (Serbia): The challenge to fix a failed UN justice mission* 2008). Trudno też w monografii znaleźć pogłębioną analizę sytuacji (upadku) kosowskiego sądownictwa, a zwłaszcza porażki idei stworzenia efektywnego Kosowskiego Sądu Karnego ds. Zbrodni Wojennych i Etnicznych. Interesujące byłoby także dowiedzenie się, czy pod rządami administracji międzynarodowej zaszły jakieś zmiany w skali i profilu przestępców i przestępstw, które eskalowały w kolejnych latach.

Stan sprzed Deklaracji był oparty na założeniu, że zostanie ustalony przyszły status Kosowa, co jednak nie nastąpiło zgodnie z rezolucją 1244, a kosowscy Albańczycy zdecydowali się na ogłoszenie niepodległości. Z inicjatywy Serbii, Zgromadzenie Ogólne ONZ wystąpiło z wnioskiem o wydanie opinii doradczej na temat legalności Deklaracji niepodległości. W opinii z 22 lipca 2010 r. MTS stwierdził, że przyjęcie Deklaracji niepodległości 17 lutego 2008 r. nie narusza ani powszechnego prawa międzynarodowego, ani rezolucji Rady Bezpieczeństwa 1244 (1999), ani wydanego 15 maja 2001r. na jej podstawie przez Specjalnego Przedstawiciela Sekretarza Generalnego

ONZ „Constitutional Framework for Provisional Self-Government in Kosovo”. W opinii Trybunału zakaz ogłoszenia niepodległości nie istnieje ani w świetle powszechnego prawa międzynarodowego, ani na gruncie międzynarodowego *lex specialis* dotyczącego Kosowa, czyli rezolucji 1244 (1999). Opinia doradcza jest różnie oceniana, uważa się, że jest nieprecyzyjna i była wydana pod polityczną presją (np. R. Kwiecień, *Glosa do opinii doradczej Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości z 22.7.2010 r. w sprawie zgodności z prawem międzynarodowym jednostronnej deklaracji niepodległości Kosowa* Kwartalnik Prawa Publicznego 2010, vol. 10/3, s. 211-221). Autorka także może ją źle oceniać, ale nie może jej nie uwzględniać opisując konflikt serbsko - kosowski (czy też serbsko - albański). Opinia MTS jest Autorce znana, gdyż sięga do niej w tekście *Pogranicze serbsko-albańskie: konflikt o Kosowo*, [w]: *Sąsiedztwo i pogranicze – między konfliktem a współpracą* (2013). Trzeba też dodać, że Autorka skupia się na integralności terytorialnej państw (tu Serbii), zapominając zupełnie o prawie narodów do samostanowienia, o którym powinna znaleźć się przynajmniej wzmianka w tej części pracy. Podbudową dla takich rozważań powinna być literatura dotycząca uznania państwa w ogólności (np. monografia o uznaniu państwa E. Dyni) i samego uznania Kosowa (np. publikacje A. Potyrały).

Rozdział ten zawiera też podrozdziały dotyczące albańskich ambicji terytorialnych oraz wywiad pogłębiony. W znakomitej większości wywiad to wyłącznie cytaty (str. 102 -105, podobnie str. 202), które nie zostały opatrzone głębszą analizą. W tym też rozdziale znajdują się fragmenty, zresztą interesujące, dotyczące aspektów kulturowych oraz opis badań terenowych (ankiet), które po części omówiłam wcześniej. Łatwo zauważyć, że Autorka koncentruje się na przestępstwach i zbrodniach popełnionych przez kosowskich Albańczyków, z których część może być przecież motywowana zemstą za wcześniejsze działania sił serbskich. Zbrodnie popełnione przez siły serbskie w czasie wojny 1998 – 1999, o których raportuje np. Human Rights Watch (*Under Order. War Crimes in Kosovo*), nie zostały w pracy wyeksponowane. W tytule mowa przecież o konflikcie serbsko-albańskim, a więc strony należy traktować równo.

Ponadto w tym rozdziale znajdują się wykresy z odpowiedziami na pytania do serbsko - czarnogórskich respondentów o istnienie grup przestępczych na terytorium byłej Jugosławii i Kosowa oraz wspomniane kontrowersyjne pytanie prawdopodobnie o przynależność do grup przestępczych (str.123). Zupełnie nie wiadomo, w jaki sposób, po zadaniu tych pytań Autorka dochodzi do wniosku, że „Powyższe wyniki badań empirycznych pokazują, że obszar Kosowa dzieli się na trzy strefy wpływów uformowanych na podstawie kodu klanowo - etnicznego: Drenica, Dukagjin i Lab” (str. 125). Tę wiedzę raczej zaczerpnęła z publikacji podanych w przypisach 256-258, a nie z własnych badań terenowych.

Rozdziały IV i V traktują o popełnianych przestępstwach i zbrodniach, a także zawierają swego rodzaju kalendarium zdarzeń. Można się zastanawiać, dlaczego Autorka postanowiła zatytułować rozdział IV „Konflikt serbsko-albański jako źródło przestępczości w świetle wyników badań empirycznych”, a rozdział V – „Przestępczość jako następstwo konfliktu serbsko-albańskiego w świetle wyników badań empirycznych”. Jest to identyczny tytuł tylko z przestawionymi wyrazami. Trudno też znaleźć klucz do kryterium rozdzielenia poszczególnych przestępstw pomiędzy te części. Podział byłby logiczny, gdyby handel ludźmi zamienił się miejscem z przestępstwami o charakterze korupcyjnym. Podobnie jak wyżej, Autorka przytacza przypadki przestępstw popełnianych w Kosowie, zazwyczaj skierowanych przeciwko serbskiej mniejszości w latach dwutysięcznych. Jednocześnie opisuje deportacje serbskiej ludności z Krajiny

dokonane przez oddziały chorwackiego gen. Gotoviny w latach 90-tych, masakrę w Srebrnicy, w której ofiarami byli Bośniacy oraz odnosi się raportów Tadeusza Mazowieckiego z byłej Jugosławii. Te wątki są oczywiście ważne, ale czy powinny się znaleźć właśnie w tym miejscu? Tak samo niewiele wnosi dołączenie wzmianki o stanowisku Rady UE na temat ograniczenia używania broni. Zamiast wskazanych na str. 189 dokumentów UE, kluczowa byłaby mapa drogowa dla Bałkanów Zachodnich *Roadmap a sustainable solution to the illegal possession, misuse and trafficking of Small Arms and Light Weapons (SALW) and their ammunition in the Western Balkans by 2024*, przyjęta w 2018r., gdyż jest ona ściśle związana z tematem.

Habilitantka zajęła się także przestępstwami o charakterze terrorystycznym. Trudno stwierdzić, jak bardzo pytania o ocenę ogólnego stopnia bezpieczeństwa w państwie i okolicy bezpośrednio wiążą się z faktycznym zagrożeniem terroryzmem, a przede wszystkim z głównym założeniem rozprawy. Warto byłoby podbudować stronę teoretyczną tej części, korzystając m.in. z dwutomowego opracowania B. Hołysta, *Terroryzm*, Warszawa 2014. Powoływanie się w pracy habilitacyjnej z nauk prawnych na informacje z „ipolak.msz.gov.pl” (a w innych przypadkach także audycje radiowe, gazety codzienne i różne portale internetowe), zamiast na literaturę fachową, raporty i statystyki międzynarodowe dla zobrazowania sytuacji zagrożenia terrorystycznego, nie świadczy dobrze o warsztacie naukowym.

Analizując te dwa rozdziały, łatwo zauważyć, że ich części są nierówne. Jedne są lepiej, inne gorzej opracowane. Czasem jest to zaledwie odwołanie do przepisów kodeksów karnych i informacji niekoniecznie związanych z miejscem badań terenowych (sprawy narkotykowe). Czytelnik nie dowiaduje się, w jaki sposób przyjęte rozwiązania prawne i faktyczne mają wpływ na przestępczość.

Początek rozdziału VI powoduje, że czytelnik znowu ma wątpliwości co do zakresu i płaszczyzny badań. Autorka zaczyna od rozważań na temat sądownictwa międzynarodowego, w tym zakresie, w którym dotyczy ono rozstrzygania sporów pomiędzy państwami (MTS!), a następnie przechodzi do międzynarodowego prawa karnego, robiąc przy okazji raczej zbędny i na podstawowym poziomie wykład z prawa międzynarodowego. Jeśli Autorka już wspomina MTS, to dlaczego nie pojawił się w tym miejscu, albo gdziekolwiek w pracy, jego wyrok *Bośnia i Hercegowina przeciwko Serbii i Czarnogórze z 2007 r.*, *Chorwacja przeciwko Serbii* (2015), a przede wszystkim *Serbia i Czarnogóra przeciwko państwu NATO* (2004), który jest przecież ściśle związany z kwestią Kosowa. W tych wyrokach MTS rozpatrywał m.in. kwestię ludobójstwa, podnoszoną przecież przez Autorkę.

Oczywiście fragmenty rozdziału o MTKJ są ważne, a odniesienie do możliwości wykonywania kary przez skazanych w Polsce jest interesującym szczegółem, ale w świetle tematu, zagadnienia związane z ratyfikacją umów międzynarodowych w polskim systemie prawnym (str. 220) są zbędne. Zamiast tego, ważniejsze dla pracy byłoby dogłębne przeanalizowanie spraw generałów Lukićia i Krstićia, na czym dokładnie polegały ich zbrodnie i jaka była argumentacja Trybunału. Być może warto byłoby odnieść się też do sprawy Mirosława Vućkovića rozpatrywanej przez umiędzynarodowiony Panel Sędziowski w Kosowie. Sprawa dotyczyła oskarżenia o ludobójstwo popełnione w Mitrovicy w 1999 r. Była ona szeroko omawiana w literaturze (np. J. Nielsen, *The Vućković Trial in Kosovo – Deportation and Forcible Transfer under the Definition of Genocide*, *Nordic Journal of International Law* 2002, vol. 71, s. 545–555) i stała się przykładem obstrukcji kosowskiego systemu sprawiedliwości. Vućković po

wielu latach został uniewinniony przez Sąd Najwyższy Kosowa (panel złożony przez sędziów EULEX) <https://www.legal-tools.org/doc/7b3286/pdf/>.

Rozdział ten, jak i poprzednie jest opatrzony wynikami badań terenowych. Mam wątpliwości, czy pytania o ocenę osobowości (*personality* w wersji dla grupy kosowskiej) oskarżonych, a także o ocenę orzecznictwa sądu międzynarodowego prowadzi do udowodnienia przyjętej na wstępie hipotezy. To raczej badanie nastrojów społecznych, niż dążenie do udowodnienia przyjętych założeń. Nie bardzo też wiadomo, z jakich badań (i po co?) wynikają oceny bośniackiego sądu karnego (str. 225). Ponadto odpowiedzi na pytania o to, czy w czasie ostatnich konfliktów zbrojnych dochodziło do zbrodni przeciwko ludzkości lub ludobójstwa, nie są miarodajne. Choćby z tego względu, że nie wiadomo, o które wojny chodzi, a przede wszystkim, czy respondenci byli świadomi różnic pomiędzy nimi i generalnie, czy zostali zapoznani np. z definicją ludobójstwa z Konwencji genewskiej z 1948 r.

Monografię wieńczą wnioski, które po części powtarzają się ze wstępem i pierwszym rozdziałem. Pomimo potwierdzenia przez Autorkę udowodnienia poszczególnych hipotez, nie mogę się zgodzić, że osiągnęła ona cel postawiony na początku monografii. Przede wszystkim zawiodła przyjęta przez nią metodologia.

Można też odnieść wrażenie, że Habilitantka wyciągnęła pewne wątki omówione we wcześniejszych swoich opracowaniach, dołożyła do nich część teoretyczną (rozdział drugi) i badania terenowe, niekoniecznie związane z założeniami pracy, aby w końcu przedstawić to zestawienie jako „osiągnięcie”.

Inne uwagi

Uwagi krytyczne można też skierować wobec literatury zebranej przez Habilitantkę. Rozumiem, że zamysłem Autorki było skoncentrowanie się na badaniach terenowych, jednak habilitacja, która ma być zaliczona do znacznego wkładu do dyscypliny nauk prawnych, nie może być w tak znacznym stopniu oparta o podręczniki (prawo międzynarodowe publiczne) lub doniesienia prasowe, a nie o akty prawne i analizę orzecznictwa. Łatwo zauważyć, że znakomita część bibliografii, to materiały internetowe, pozostałe publikacje w istotnej części nie są prawnicze, a ich większość pochodzi sprzed 2010 r. Przynajmniej część monografii wymaga wsparcia dorobkiem polskiej (i nie tylko) nauki prawa, w tym prawa międzynarodowego. Trudno zgodzić się z odrzuceniem przez Autorkę opracowań Karoliny Wierczyńskiej, czy Dominiki Drózdź. Praca zyskałaby, gdyby Autorka wsparła się np. monografiami i publikacjami autorstwa M. Płachty, J. Nowakowskiej – Małuseckiej, T. Iwanka, albo K. Stasiak poświęconymi międzynarodowemu sądownictwu karnemu, odpowiedzialności jednostki za zbrodnie wojenne, masowym zbrodniom międzynarodowym i trybunałom hybrydowym.

Kolejna uwaga nasuwa się w związku z konsekwentnym używaniem przez Autorkę określenia „Kosowarzy”, co ma polityczny podtekst, a od naukowej pracy wymaga się jednak neutralności. Nie można też ignorować stanowiska Komisji Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Rzeczypospolitej Polskiej zawartej w Urzędowym wykazie nazw państw i terytoriów. 2019, wyd. 5 http://ksng.gugik.gov.pl/pliki/urzedowy_wykaz_nazw_panstw2019.pdf, o którym Autorka nie wspomina w przypisie 10, w którym argumentuje przyjęte nazewnictwo. O ile jeszcze przymiotnik „kosowski” może znaleźć jakieś uzasadnienie w skomplikowanej historii i relacjach między grupami etnicznymi i odnosić się do sfery

nieinstytucjonalnej, to określenie „kosowski” (str. 186) w odniesieniu do sądów i aktów prawa (kodeksu) uważam za przesadę.

Jeszcze inną kwestią jest umiejscowienie rozprawy w dyscyplinie. Zdziwienie budzi zamieszczone we wstępie (str. 15) stwierdzenie „W polskiej bałkanistyce, a szczególnie w kryminologii, istnieje niewiele opracowań naukowych podejmujących tematykę bałkańską z perspektywy nauk penalnych”. Zasugerowanie kryminologii jako materii należącej do bałkanistyki jest co najmniej skrótem myślowym. Świadczy też to tym, że Autorka dość swobodnie podchodzi do podziału na dyscypliny i dziedziny naukowe.

B) Pozostały dorobek Habilitantki

Pozostały dorobek Habilitantki można uznać za obszerny i urozmaicony, aczkolwiek niekoniecznie związany z deklarowaną dyscypliną i nie zawsze publikowany przez wydawnictwa o charakterze naukowym (np. współredakcja książki *Kultura a zbrodnia – społeczno-kulturowe uwarunkowania przestępczości*, Stowarzyszenie Miłośników Kultury Ludowej: Czeremcha 2018). Za bardzo interesującą należy uznać monografię *Kryminologiczne aspekty bezpieczeństwa religijno-konfesyjnego na Bałkanach Zachodnich: współczesne zagrożenia (wybór)*, wydaną przez Stowarzyszenie „Schola Humana”, Białystok 2018, ale ta powinna być oceniana przez religioznawców.

Należy podkreślić, że dobór tematów publikacji świadczy o bardzo szerokiej wiedzy Habilitantki, zwłaszcza z zakresu kultury i polityki Bałkanów Zachodnich, a nawet psychologii. Łatwo też zauważyć, że Habilitantka podjęła się misji przedstawienia konfliktów bałkańskich z innej perspektywy, niż ta najbardziej rozpowszechniona na forum międzynarodowym i często zakładająca, że to Serbowie byli wyłącznie winni zbrodni popełnionych w czasie ostatnich konfliktów na Bałkanach. Należy to docenić, gdyż walka ze stereotypami jest zawsze trudna.

Zważywszy jednak, że ustawa wymaga od recenzenta oceny dorobku naukowego pod kątem jego wkładu w rozwój określonej dyscypliny, postawiłam sobie pytanie (przy pełnej świadomości, że kryminologia ma charakter interdyscyplinarny), na ile publikacje Habilitantki, zwłaszcza te zakwalifikowane przez Habilitantkę do grupy „prawo karne krajowe i międzynarodowe prawo karne (kryminologia międzynarodowa)”, mają charakter prac z zakresu nauk prawnych, albo zagadnienia prawne są w nich elementem przeważającym.

Po analizie publikacji, które w dużej mierze są dostępne w otwartym dostępie (co dziś ma duże znaczenie), stwierdzam jednak, że większość z nich przynależy bardziej do dyscyplin innych niż prawo. Tutaj łatwo zauważyć, że Habilitantka wykazała zaledwie trzy artykuły opublikowane w czasopiśmie prawniczych - w „Przeglądzie Więziennictwa Polskiego”, „Białostockich Studiach Prawniczych” oraz w „Samorządzie Terytorialnym”. Z części prac zbiorowych „najbardziej prawnicze” są teksty opublikowane w tomach wydanych przez Wydawnictwo C.H. Beck i Temida 2, w tym *Exclusion and discrimination against Serb minority in the Republic of Kosovo in the lights of international human rights protection (2017)*, *War crimes on the territory of Kosovo in the context of international criminal law (2014)*, *Bałkańskie demony powracają, czyli handel ludzkimi narządami w Kosowie – analiza zjawiska (2019)*, *Problematyka handlu organami ludzkimi ze szczególnym uwzględnieniem Kosowa (2015)*.

Wiele z prac Habilitantki to raczej prace o edukacji międzykulturowej lub stosunkach międzynarodowych, np. *Bałkański dżihad – kryminologiczny profil południowo-słowiańskiej wersji islamu* (2016), *Bośniaccy muzułmanie (Boszniacy) w obliczu kryminogennego i radykalnego islamu na Bałkanach – przypadek Bośni i Hercegowiny* (2016), *Konflikt pamięci, czyli trudna edukacja o ludobójstwach i wychowaniu do pokoju, ze szczególnym uwzględnieniem Chorwacji (perspektywa kryminologiczna)* z 2017. Z kolei tekst *Zagrożenia pokoju w Republice Kosowa – analiza zjawiska* (2014) jest interesujący, ale bardziej pasuje do nauk o bezpieczeństwie. Bardzo oryginalne podejście do Global Compact on Migration zaprezentowały Autorki - Magdalena Ickiewicz-Sawicka i Aleksandra Borkowska w *Migration in the light of criminology and psychology, „Win-win” in Theory and Practice, Refugees and Migrants in Law and Policy* (2018). To zupełnie nowe spojrzenie na problem migracji i warte zauważenia, jeśli nawet twórcy Paktu o migracji nie kierowali się teorią gier, do której odwołują się Autorki, a po prostu założeniem, że zarówno państwom jak i migrantom opłaca się przyjęcie nowego konsensusu, w którym każda ze stron coś otrzymuje - z jednej strony schronienie, a z drugiej np. ręce do pracy. Jednakże argumenty prawne ustępują w tym opracowaniu rozważaniom psychologicznym. *Bałkańska puszcza Pandory* (2011) to krótki felieton ze stosunków międzynarodowych, a *Mowa nienawiści a etyka słowa – lingwistyczne i kryminologiczne uwarunkowania zjawiska* (2017) to ważny tekst, ale więcej tam kwestii etycznych i językowych niż prawa. *Alija Izetbegović – bohater, zbrodniarz, islamski fundamentalista w świetle działalności mudżahedinów na Bałkanach* (2017) to z kolei bardziej opracowane historyczno – socjologiczne, niż prawnicze.

O przynależności do dyscypliny świadczy także dokumentacja i źródła, na jakich opiera się dana praca. Fakt powołania na wstępie lub w tytule aktu prawnego, np. w *Kulturowe i duchowe dziedzictwo narodów bałkańskich w kontekście dokumentów UNESCO ze szczególnym uwzględnieniem serbskiej slawy* (2017), nie stanowi jeszcze, że tekst jest prawniczy, bo ten w istocie bardziej przynależy nauce o kulturze i religii oraz historii. Podobnie jak i praca *Bułgarskie obiekty UNESCO – historia, charakterystyka, zarządzanie* (2019). W tekście *Prawne i kryminologiczne aspekty zbrodni ludobójstwa serbskiej ludności na Bałkanach w XX wieku – wybrane zagadnienia* (2013), choć Autorka omawia różnego typu instytucje międzynarodowe, to nie sięga do prawnych źródeł ich powstania.

Z kolei tekst *Pogranicze serbsko-albańskie: konflikt o Kosowo* (2013), będący prawdopodobnie pierwowzorem pracy habilitacyjnej budzi zastrzeżenia dokumentacyjne. Podobnie jak w monografii, brak bezpośrednich odwołań do aktów prawnych (w tym rezolucji 1244), Deklaracja niepodległości Kosowa została powołana z www.gazeta.pl, a interpretacji przepisów prawa międzynarodowego Autorka dokonała na podstawie podręcznika dla studentów. Nie uniknęła przy tym pewnych niezręczności, stwierdzając na przykład, że „Republika Kosowa nie została uznana przez ONZ z powodu sprzeciwu Serbii, ale także Federacji Rosyjskiej, która jest stałym członkiem Rady Bezpieczeństwa...” ONZ „uznaje” państwo, jeśli zostaje ono przyjęte w poczet jej członków. Sprzeciw Serbii na nic by się nie zdał, gdyby Rosja nie korzystała z prawa weta w Radzie Bezpieczeństwa. Nie wiadomo skąd Autorka zaczerpnęła też wiedzę, że wniosek o opinię doradczą został przekazany MTS, jedynie po to, aby wyraził opinię doradczą, ponieważ w tym przypadku nie ma podstaw prawnych, aby zapadł wyrok” (str. 104). Może po prostu Serbii i społeczności międzynarodowej była potrzebna opinia na temat prawnej sytuacji Kosowa? Wystąpienia z wnioskiem o opinię przez Zgromadzenie (nawet z inicjatywy Serbii) nie można zestawiać ze złożeniem skargi, gdyż cel tych instytucji jest różny. Dalej Autorka pisze, że „Z drugiej zaś strony MTS przyjął skargę Serbii, na

podstawie art. 36 ust. 1 *statusu ...* (powinno być Statutu), nie wskazując, o jaką skargę chodzi i przeciw komu. Prawdopodobnie chodziło o oddaloną ostatecznie skargę Serbii przeciwko państwom NATO.

Łatwo też zauważyć, że w takich „najbardziej prawniczych” tekstach jak *Bałkańskie demony powracają, czyli handel ludzkimi narządami w Kosowie – analiza zjawiska* (2019), Autorka znacznie częściej sięga do źródeł internetowych (w tym Wikipedii) niż do aktów prawnych i fachowej literatury. Schemat ten powtarza się także w innych publikacjach.

Podsumowując, dorobek Habilitantki jest duży pod względem ilościowym, ale tylko jego część jest związana z naukami prawnymi. Odjąwszy monografię, którą trudno, w świetle powyższych uwag, uznać za osiągnięcie, w którym Autorka rozwiązuje problem naukowy i przyczynia się do rozwoju dyscypliny, nie mogę uznać, że dorobek Habilitantki jako całość stanowi znaczny wkład w rozwój nauk prawnych.

III.

Wykazanie się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej

Habilitantka wykazała udział w wielu konferencjach i seminariach, na wielu z nich wygłosiła referaty, które nierzadko ukazały się potem jako części prac zbiorowych. Jednakże w znacznej większości nie były to konferencje i wystąpienia z zakresu prawa.

Opis aktywności naukowej Habilitantki przedstawiony w *Autoreferacie* i *Wykazie osiągnięć* budzi moje zastrzeżenia pod względem klasyfikacji aktywności wg. wzoru określonego przez Radę Doskonałości Naukowej (<https://www.rdn.gov.pl/postepowanie-habilitacyjne.wymagania-dokumentacyjne-wnioskow-w-sprawie-nadania-stopnia-doktora-habilitowanego.html>). Dość niejasne są informacje o współpracy Habilitantki z innym ośrodkami. Określenia „stała” i „doraźna” współpraca naukowa są zbyt ogólne (str. 16 *Autoreferatu*). Nie wiadomo nad czym Habilitantka pracowała i w jakim zakresie. Nieznany jest też charakter „misji naukowych” i „badań terenowych”. Wyjazdy w ramach programu Erasmus nie wpisują się w „istotną aktywność naukową”. Wzór wspomnianego wyżej formularza wyraźnie wskazuje, że informacja o odbytych stażach w instytucjach naukowych lub artystycznych, w tym zagranicznych, powinna obejmować wskazówki dotyczące miejsca, terminu, czasu trwania stażu i jego charakteru.

Habilitantka wskazuje w *Autoreferacie* na współpracę z określonymi naukowcami z innych uczelni, jednak nie wydaje się, aby o taką formę współpracy chodziło w przepisie. Przepis ten zakłada sformalizowaną formę związania się z innym ośrodkiem naukowym, np. w postaci stażu lub zatrudnienia w granicy. Aktywność ta powinna mieć charakter zinstytucjonalizowany.

Staż w Ośrodku Studiów Wschodnich w 2013 r. także nie odpowiada wymogom przepisu. OSW jest państwową osobą prawną zajmującą się monitorowaniem oraz analizą sytuacji politycznej, gospodarczej i społecznej w państwach Europy Wschodniej, Centralnej, państw bałkańskich i azjatyckich, a jego podstawowym zadaniem jest przygotowywanie analiz, ekspertyz i studiów prognostycznych na potrzeby organów władzy publicznej (ustawa z dnia 15 lipca 2011 r. o Ośrodku Studiów Wschodnich im. Marka Karpia Dz.U. 2011, nr 172, poz. 1029). Nie jest więc uczelnią wyższą lub instytutem naukowym.

Co prawda wśród komentarzy do ustawy można spotkać się z poglądem, że kryterium istotnej aktywności w innym ośrodku jest spełnione, jeśli habilitant lub habilitantka uzyska stopień doktora w innej instytucji niż jest zatrudniony lub zatrudniona (M. Radajewski, *Nadawanie stopnia doktora habilitowanego w świetle Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce*, *Studia Prawno-ekonomiczne*, t. CXIV, 2020, s. 91). Przy takiej (raczej odosobnionej) interpretacji Habilitantka spełniałaby warunek realizowania aktywności naukowej w więcej niż jednej uczelni. Nie jestem jednak przekonana, czy takie rozwiązanie było intencją ustawodawcy. Habilitantka też nie odwołuje się do takiej sytuacji na str. 16-17 *Autoreferatu*.

Nie można za aktywność naukową uznać udziału w zespole do spraw utworzenia międzynarodowego programu studiów na kierunku zarządzanie *Management of Business Relations between the EU and Eurasian Countries*, jeśli nawet był to projekt z funduszy europejskich. Podobnie ocena wniosków składanych do Urzędu Marszałkowskiego nie wpisuje się w „uczestnictwo w zespołach oceniających wnioski o finansowanie badań, wnioski o przyznanie nagród naukowych, wnioski w innych konkursach mających charakter naukowy lub dydaktyczny”. Podobnie „prace własne” i „prace statutowe” realizowane w ramach Katedry Marketingu i Przedsiębiorczości Wydziału Zarządzania Politechniki Białostockiej to nie projekty, o które chodzi w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego. Tutaj należałoby oczekiwać np. projektu finansowanego przez NCN lub podobnego. Takich w dorobku Habilitantki nie ma.

IV.

Konkluzja

W mojej opinii Pani dr Magdalena Ickiewicz – Sawicka nie spełniła warunków określonych w art. 219 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. w zakresie posiadania w dorobku osiągnięcia naukowego albo artystycznego, stanowiącego znaczny wkład w rozwój dyscypliny nauk prawnych. Za istotne osiągnięcie nie można uznać zgłoszonej monografii, a pozostały dorobek tylko częściowo zalicza się do nauk prawnych i w tym kontekście jest niewystarczający. Mam także wątpliwości co do spełnienia przez Habilitantkę warunków związanych z prowadzeniem istotnej aktywności naukowej lub artystycznej w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

Z tego względu, w moim przekonaniu, uruchomienie dalszych etapów przewodu habilitacyjnego jest niewskazane.

